

Adam SZYMANOWICZ*
Artur OLEJNIK

ZNACZENIE MILITARNE PRUS WSCHODNICH W LATACH 1918 – 1939

W wyniku traktatu wersalskiego Prusy Wschodnie zostały oddzielone od Rzeszy polską częścią Pomorza. Posiadały dostęp do Morza Bałtyckiego (172 km linii brzegowej). Graniczyły z Litwą (245 km linii granicznej), z Wolnym Miastem Gdańskiem (84 km) oraz z Polską. Na ogólną długość granicy polsko – niemieckiej, która do 1938 roku wynosiła 1 912 km, na odcinek wschodnio – pruski przypadało 607 km¹.

Prusy Wschodnie zajmowały obszar o powierzchni ok. 38 510 km kwadratowych² zamieszkały przez około 2,5 mln ludności³. Zdecydowaną większość populacji – ponad 80%, stanowili Niemcy. Poza nimi i ludnością pochodzenia polskiego, prowincję wschodniopruską zamieszkiwała także szybko germanizująca się, niewielka grupa ludności pochodzenia litewskiego⁴.

Niska gęstość zaludnienia i niewielki przyrost naturalny spowodowane były przede wszystkim liczną emigracją zarobkową do zachodnich części Niemiec. Największym miastem regionu był Królewiec liczący w 1933 r. 372 tys. mieszkańców. Poza tym do większych miast zaliczał się Elbląg (86 tys.), Piława (58 tys.), Olsztyn (57 tys.) i Wystruć (49 tys.)⁵.

Prusy Wschodnie były prowincją wybitnie rolniczą, eksportującą spore nadwyżki żywności. W czasie wojny mogły wystawić i wyżywić dość silną armię

* kpt. dr Adam SZYMANOWICZ, kpt. mgr Artur OLEJNIK – Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych

¹ S. Srokowski, *Prusy Wschodnie – studium geograficzne, gospodarcze i społeczne*, Gdańsk 1945, s. 257.

² S. Srokowski *Z Krainy Czarnego Krzyża*, Olsztyn 1980, s. 24.

³ S. Srokowski, *Prusy Wschodnie...*, op. cit., s. 11.

⁴ W. Łach, *System obronny Prus Wschodnich (do 1935 roku)*, Olsztyn 1997, s. 16 – 17.

⁵ S. Srokowski, *Prusy Wschodnie...*, op. cit., s. 170.

(prawie 400 tys. mężczyzn zdolnych do noszenia broni), lecz nie były w stanie samodzielnie jej uzbroić i wyekwipować, co uzależniało je od dostaw z Rzeszy⁶.

Prusy Wschodnie posiadały naturalne walory obronne w postaci dużej liczby jezior utrudniających ruchy atakujących wojsk, zmuszając je do przedzierania się wąskimi przesmykami⁷. Duże znaczenie miały także kompleksy leśne, z których najważniejszymi były puszcze: Borecka i Piska. Prowincja wschodniopruska wbrew powszechnym mniemaniom była obszarem ogólnie słabo zalesionym. Lasy pokrywały zaledwie 17 % powierzchni kraju. Celowe i przemysłane utrzymywanie dużych obszarów zalesionych w rejonach przygranicznych podyktowane było względami wojskowymi - w razie wojny obronnej stanowiły uzupełniającą jeziora barierę obronną, utrudniającą manewrowanie nacierającymi wojskami i ukrywającą ufortyfikowane stanowiska obrony. W wypadku wojny zaczepnej maskowały rejon koncentracji wojsk i składy zaopatrzenia⁸. Dodatkowymi atutami obronnymi były rzeki mające często torfiaste i bagniste doliny, bagna rozciągające się na 11% powierzchni prowincji, oraz wybrzeże morskie Prus Wschodnich uniemożliwiające (poza portami) desantowanie wojsk z powodu płytkich przybrzeżnych wód oraz mulistego dna. Od zachodu poważną przeszkodę do pokonania stanowiła Wisła⁹. Ewentualny napastnik miałby na tym terenie problemy ze znalezieniem dogodnych stanowisk artyleryjskich i użyciem nowoczesnego wówczas rodzaju broni, jakimi były czołgi¹⁰.

Wojskowej kontroli podlegał doskonale zorganizowany system komunikacji kolejowej. Został on praktycznie sprawdzony i wykorzystany w sierpniu 1914 r. w czasie przegrupowania 8 armii niemieckiej. Dzięki szybkiemu przemieszczeniu dużych mas wojska Niemcy pokonali kolejno dwie duże armie rosyjskie.

Linie kolejowe uzupełniała sieć drogową, której cechą charakterystyczną była duża liczba węzłów drogowych ukrytych za licznymi przeszkodami terenowymi. W okresie przed II wojną światową system sieci drogowej unowocześniono, przystosowując go do uderzenia na Polskę. Modernizacja ta podyktowana była tylko i wyłącznie względami wojskowymi, gdyż teren był tu słabo zaludniony¹¹.

Postanowienia traktatu wersalskiego narzucały Niemcom m. in. ograniczenia w zakresie budowy i posiadania stałych umocnień. Wszelkie fortyfikacje istniejące na granicy z Francją, Luksemburgiem, Belgią i Holandią miały zostać zburzone, a ich odbudowa i budowa nowych zostały zabronione. Natomiast system fortyfikacyjny na południu i wschodzie Niemiec pozwolono utrzymać w dotychczas istniejącym stanie, bez prawa dalszej rozbudowy. Różnica ta podyktowana była obawą Ententy przed rozszerzającą się rewolucją bolszewicką w Rosji.

Niemcy nie zamierzały jednak, przede wszystkim na wschodzie, wywiązywać się z powyższych zobowiązań. Punkty traktatowe interpretowały na własną korzyść.

⁶ R. Umiastowski, *Geografia wojenna Rzeczypospolitej Polskiej i ziem ościennych*, Warszawa 1924, s. 55 – 56.

⁷ W. Łach, op. cit., s. 14.

⁸ Ibidem, s. 15.

⁹ Ibidem, s. 9 -14.

¹⁰ R. Umiastowski, *Terytorium Polski pod względem wojskowym*, Warszawa 1921, s. 141.

¹¹ W. Łach, op. cit., s. 21 – 22.

Po przyjęciu Niemiec do Ligi Narodów w 1926 roku zniesiono stałą kontrolę niemieckich zbrojeń. Republika Weimarska uzyskała także akceptację na pozostawienie w Prusach Wschodnich 54 nowo wybudowanych lub zmodernizowanych umocnień, z których największe znaczenie miały twierdze w Giżycku i Królewcu. Po dojściu do władzy Adolfa Hitlera z dużym rozmachem przystąpiono do dalszej rozbudowy umocnień o charakterze zaczepno – obronnym¹².

Konfiguracja polsko – niemieckiej linii granicznej: głębokie wcięcia w terytorium Polski od północy, północnego i południowego zachodu, stwarzały Niemcom bardzo dogodne warunki do ataku na Polskę. W razie konfliktu zbrojnego zagrożenie dla Rzeczypospolitej stanowił także odcinek granicy z Gdańskiem oraz wybrzeża morskiego. Brakowało na tej linii przeszkód naturalnych. Sytuacja na niekorzyść strony polskiej zmieniła się jeszcze bardziej w 1939 r., po anektowaniu przez III Rzeszę Czech i Moraw oraz utworzeniu marionetkowego państwa słowackiego¹³. Także zajęcie przez Wehrmacht Kłajpedy w marcu tegoż roku zwiększyło możliwości przerzutu oddziałów niemieckich na teren Prus Wschodnich drogą morską¹⁴. Na początku lat dwudziestych polscy teoretycy wojskowości uważali, że do skutecznej obrony tak szerokiej linii granicznej niezbędnych będzie od 138 do 277 dywizji, co wielokrotnie przerastało wówczas możliwości Polski¹⁵.

Prusy Wschodnie, oddalone zaledwie 120 km od Warszawy, stanowiły nie tylko poważne zagrożenie dla stolicy Polski, ale były również korzystnym rejonem do rozpoczęcia działań przeciwko polskiemu Pomorzu. Analiza wojskowo – geograficzna Prus Wschodnich i północnego Mazowsza wykazywała, że obszar Polski był bardziej dostępny dla agresora w ewentualnym konflikcie zbrojnym niż niemiecki¹⁶. Sytuację komplikował konflikt litewsko – polski o przynależność Wileńszczyzny. Strona polska liczyła, iż Litwa nie mogąc samodzielnie wyegzekwować swych roszczeń, może w czasie wojny przyłączyć się do Niemiec¹⁷.

Niemcy zamierzały uderzyć na Polskę jeszcze przed podpisaniem traktatu wersalskiego. Uważały ją za najsłabszego przeciwnika spośród państw zwycięskiej koalicji i poprzez szybkie rozbicie armii polskiej oraz opanowanie jej terytorium, chciały uzyskać poważny atut w przyszłych rokowaniach. W maju i czerwcu 1919 r. niemieckie dowództwo skoncentrowało na granicy z Polską 200 – 300 tys. żołnierzy, przygotowując się do realizacji planu pod kryptonimem *Wiosenne słońce*. Opracowano

¹² Ibidem., s. 123 – 127.

¹³ C. Filus, *Koncepcje i plany obrony granicy polsko – niemieckiej oraz ich realizacja w latach 1918 – 1939*, w: *Szkice z dziejów wojskowych Polski 1918 – 1939*, praca zbiorowa pod red. B. Miśkiewicza, Poznań 1979, s. 13 – 18.

¹⁴ T. Gajownik, J. Maroń, *Utracony bastion. Prusy Wschodnie w latach 1918 – 1945*, [w:] *Wojny w Prusach* pod red. W. Gieszczyńskiego, N. Kasparka, J. Maronia, Olsztyn 2004, s. 211.

¹⁵ C. Filus, op. cit., s. 13 – 18.

¹⁶ P. Stawecki, *Z dziejów wojskowości Drugiej Rzeczypospolitej*, Pułtusk 2001, s. 213 – 220; M. Wieczorek, *Rola Prus Wschodnich jako bazy wypadowej Niemiec przeciwko Polsce w 1939 roku*, [w:] „Komunikaty Mazursko – Warmińskie 1985”, nr 3 – 4, s. 313.

¹⁷ W. Łach, *Koncepcja obrony granicy północno – wschodniej w myśli wojskowej i doktrynie wojennej w latach 1918 – 1926* [w:] *Polska myśl wojskowa na przestrzeni dziejów*, pod red. W. Łacha przy współudziale T. Gajownika i D. Radziwiłłowicza, Olsztyn 2008, s. 198.

dwa warianty, w każdym z nich główne uderzenie miało wyjść z rejonu Toruń – Brodnica – Działdowo, czyli z Prus Wschodnich.

Niemieckie przygotowania zbrojne nie uszły uwadze Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego (NDWP), które wstrzymało ofensywę na froncie wschodnim i poczyniło przygotowania obronne do utworzenia frontu przeciwniemieckiego na odcinku 1100 km. Powstały cztery fronty: litewsko – białoruski, mazowiecki, wielkopolski i południowo – zachodni oraz w odwodzie – rezerwa Naczelnego Dowódcy.

Przeciwko Prusom Wschodnim skierowano Front Mazowiecki rozciągający się na długości ok. 300 km i liczący ok. 44 000 żołnierzy. Jego wschodnią granicę wyznaczał Kanał Augustowski, zachodnią – Wisła w okolicy Torunia. Dowódcą tego frontu został francuski generał Emanuel Massent¹⁸. Do szczegółowych zadań Frontu Mazowieckiego należało:

- wysunięcie przed linię obronną Biebrzy, Narwi i Wisły oddziałów obserwacyjnych;
- przeprowadzenie robót dla umocnienia Biebrzy i Wisły;
- przeszkodzenie w zawładnięciu przez nieprzyjaciela środków przewozowych na Wiśle i Narwi;
- wystanie z Modlina do Włocławka pułku instruktorskiego w celu zabezpieczenia tam przejść przez Wisłę i nawiązania łączności z frontem wielkopolskim;
- przygotowanie do zniszczenia pogranicznych linii kolejowych w wypadku napadu Niemców.

Niemcy z obawy przed zbrojną interwencją państw zachodnich, jak również z powodu zgromadzenia nad granicą niemiecką 180 – tysięcznej armii polskiej zrezygnowali z planowanej agresji¹⁹.

W tym samym czasie, czyli w maju 1919 r., powstały jednocześnie i niezależnie od siebie dwa plany wojny z Niemcami: zaakceptowany przez Piłsudskiego plan NDWP oraz plan szefa Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce – gen. Henrysa. Plan NDWP zakładał działania defensywne na całej szerokości frontu oraz wykonanie licznych kontrataków i przeciwuderzeń na głównych kierunkach niemieckiego natarcia, natomiast gen. Henrys postulował skrócenie długości frontu poprzez oddanie poznańskiego. Oba plany uwzględniały współdziałanie armii polskiej z wojskami Ententy. Ostatecznie 18 czerwca 1919 r., na podstawie dyrektywy marszałka Focha, zatwierdzono plan NDWP²⁰.

W końcu czerwca 1920 r. NDWP przystąpiło do przygotowania kolejnego planu obrony Polski przed agresją niemiecką, który miał obowiązywać w latach 1922 – 1923. Został on opracowany przez gen. Henrysa i zakładał, że Niemcy najpierw będą chciały odebrać Polsce Pomorze i Śląsk, następnie Wielkopolskę, a w ostatecznej fazie

¹⁸ P. Stawecki, *Z dziejów wojskowości Drugiej Rzeczypospolitej*, s. 221 – 223; C. Filus, op. cit., s. 22 – 24.

¹⁹ P. Stawecki, op. cit., s. 223 – 224.

²⁰ C. Filus, op. cit., s. 24 – 29.

rozpoczną generalną ofensywę w kierunku Warszawy. W każdym z trzech opracowanych wariantów gen. Henrys planował skrócenie frontu przede wszystkim poprzez opanowanie Prus Wschodnich, ewentualnie Dolnego i Górnego Śląska oraz Pomorza, likwidację niemieckich baz na tych obszarach, w końcu zaś wykonanie generalnej ofensywy na Berlin w ścisłym współdziałaniu z państwami zachodnimi, zwłaszcza z Francją²¹.

W latach 1923 – 1925 obowiązywał *Plan Focha* opracowany na podstawie rozmów marszałka Piłsudskiego z marszałkiem Fochem, uściślony dodatkowo w czasie polsko – francuskich ustaleń sztabowych. W zasadniczych założeniach całkowicie pokrywał się on z planem gen. Henrysa z 1920 r.²²

Na początku lat dwudziestych polscy sztabowcy zwracali uwagę na dużą wydajność operacyjną Prus Wschodnich, niewielki stopień ich rozbrojenia oraz na zagrożenie w razie konfliktu na polskiej granicy wschodniej i w razie zaostrzenia stosunków polsko – gdańskich. W czasie sztabowych rozmów polsko – francuskich w 1923 r. marszałek Piłsudski stwierdził, że w razie konfliktu polsko – niemieckiego należałoby podjąć ofensywę na Prusy Wschodnie, począwszy od 12 dnia mobilizacji. Ówczesne plany rozwoju polskiej Marynarki Wojennej zakładały morską blokadę Prus Wschodnich²³.

Po zamachu majowym wyznacznikiem dla pracy polskiego sztabu stało się następujące stwierdzenie marszałka Piłsudskiego: *Nie wolno planować wojny dla siebie i dla nieprzyjaciela dalej jak koncentracja. Nie wolno daleko przepracować szczegółów wojny, tylko ogólnie pierwsze dni*²⁴. W tym czasie główny nacisk położono na przeprowadzanie studiów nad siłami przeciwnika i własnymi, które doprowadziły do zaniechania w szerszym zakresie planowania operacyjnego.

W 1926 r. jedną z ciekawszych koncepcji dotyczących konfliktu polsko – niemieckiego przedstawił, przydzielony do prac Głównego Inspektoratu Sił Zbrojnych (GISZ), gen. Gustaw Orlicz – Dreszer. Przewidywał on, że przez pierwsze 40 dni wojny Polska będzie walczyła w osamotnieniu. Generał Orlicz – Dreszer postulował, aby w początkowej fazie konfliktu, wykorzystując wyższe wyjściowe stany liczbowe Wojska Polskiego, zlikwidować najpierw siły przeciwnika w Prusach Wschodnich. W celu ich opanowania strona polska miałaby użyć większości swych sił, podczas gdy pozostałe miałyby w tym czasie spełniać jedynie rolę osłonową i pomocniczą²⁵.

²¹ Ibidem, s. 31 – 32.

²² Ibidem, s. 35.

²³ P. Stawecki, op. cit., s. 227 - 229. Zadania dla polskiej Marynarki Wojennej zmieniały się z czasem i wraz ze zwiększaniem się dysproporcji pomiędzy siłami morskimi Niemiec i Polski. Ostatni, przed wybuchem wojny (30 lipca 1939 rok), rozkaz marszałka Edwarda Rydza – Śmigłego dla Marynarki Wojennej w zakresie zadań na Bałtyku obejmował jedynie *przeszkadzanie w komunikacji morskiej między Rzeszą a Prusami Wschodnimi* (B. Zalewski, *Poglądy na rolę i zadania marynarki wojennej w wojnie morskiej w polskiej myśli wojskowej okresu międzywojennego* [w:] *Polska myśl wojskowa na przestrzeni dziejów*, pod red. W. Łacha przy współudziale T. Gajownika i D. Radziwiłłowicza, Olsztyn 2008, s. 215).

²⁴ P. Stawecki, op. cit., s. 227 - 229.

²⁵ Ibidem.

Wypowiedzenie przez Hitlera jednego z postanowień traktatu wersalskiego w 1935 r. i gwałtowny wzrost siły militarnej Niemiec przyczyniły się do opracowania przez GISZ nowego planu obrony państwa. Uznając nieuchronność wojny z III Rzeszą, przewidywano, że do agresji niemieckiej na Polskę dojdzie nie wcześniej niż w 1940 r. Według założeń nowego planu główne uderzenie niemieckie miałyby wyjść z Pomorza Zachodniego, natomiast dwa pomocnicze z Prus Zachodnich oraz z Górnego Śląska. Według GISZ Polska miałaby wówczas prowadzić wojnę w formie obrony strategicznej na całej szerokości frontu w ścisłej koalicji z Francją. W sprzyjających warunkach przewidywano wykonanie przez Wojsko Polskie działań zaczepnych na terenie Prus Wschodnich. W przypadku wykonania przez Niemcy pierwszego uderzenia na Francję zakładano prowadzenie działań osłonowych na zachodnim odcinku frontu oraz opanowanie Prus Wschodnich²⁶.

W pierwszej połowie 1936 r. gen. Tadeusz Kutrzeba i ppłk Stefan Mossor sporządzili *Studium strategiczne Polski przeciw Niemcom*. Opracowanie to wskazywało na zdecydowaną przewagę Niemiec i wykluczało możliwość zaczepnego uderzenia wojsk polskich w kierunku Berlina. Autorzy *Studium* uważali, że nie sposób przewidzieć miejsc decydujących rozstrzygnięć. Byli jednak pewni, że przyszła wojna będzie miała charakter totalny, obejmujący wszystkie siły i środki państwa.

T. Kutrzeba i S. Mossor dostrzegali duże zagrożenie ze strony Prus Wschodnich, przede wszystkim ze względu na bliską odległość od Warszawy. Według nich zdobycie tej ufortyfikowanej prowincji wymagałoby zaangażowania ponad 20 polskich dywizji i 4 tygodnie czasu. Brak tych dywizji (około połowy polskich sił) na innych odcinkach frontu spowodowałaby niemożność obrony Poznańskiego i niewystarczające przeciwstawienie się głównej masie przeciwnika oraz brak możliwości wyprowadzenia kontruderzenia na jego skrzydła. Utrzymanie Poznańskiego uważano jednak za nierealne bez wybudowania na tym terenie całego systemu fortyfikacji, na które Polska nie posiadała środków. Natomiast utrzymanie polskiego Pomorza i niedopuszczenie do połączenia Prus Wschodnich z Rzeszą zaangażowałoby 8 – 10 dywizji, co w ogólnej kalkulacji uważano za nieopłacalne.

Autorzy *Studium* wychodzili z założenia, że należy za wszelką cenę utrzymać Poznańskie, które w razie agresji zapewni podział sił niemieckich, osłonę koncentracji całości polskich sił operacyjnych i mobilizację wzdłuż Wisły oraz wyjście z bronionych obszarów do ewentualnych późniejszych działań zaczepnych w kierunku Prus Wschodnich i Wrocławia²⁷.

W 1936 r. marszałek Edward Rydz – Śmigły ustalił nowy prowizoryczny plan wojny z Niemcami. Uwzględniając przygniatającą przewagę Niemiec, odrzucił ewentualność zaczepnego wystąpienia Polski w kierunku Berlina nawet z jednoczesną ofensywą Francji. Rezygnował również z ofensywnych zamiarów wobec Prus Wschodnich²⁸.

²⁶ C. Filus, op. cit., s. 37 – 41.

²⁷ *Studium planu strategicznego Polski przeciw Niemcom Kutrzeby i Mossora*. Wstępem poprzedził P. Stawecki. Opracowali P. Stawecki i M. Jabłonowski, *Wojskowy Przegląd Historyczny*, 1986, nr 2, nr 3, nr 4.

²⁸ P. Stawecki, op. cit., s. 234 – 235.

W marcu 1939 r. Sztab Główny, po otrzymaniu wytycznych GISZ, rozpoczął opracowywanie kolejnego planu wojny z Niemcami pod nazwą „Zachód”. W sposób niezwykle trafny przewidziano zasadnicze kierunki przyszłych uderzeń niemieckich. Stwierdzono, że Polska nie jest w stanie prowadzić samodzielnej wojny z Niemcami i liczone przede wszystkim na pomoc Francji i Wielkiej Brytanii. Plan „Zachód” przewidywał skupienie całego wysiłku obronnego państwa na przetrwaniu, do czasu podjęcia przez sojuszników Polski aktywnych działań na froncie zachodnim, gdzie miałyby nastąpić decydujące rozstrzygnięcia. Wojsko Polskie miałyby prowadzić obronę na całym odcinku frontu i całkowicie zrezygnować z działań zaczepnych z wyjątkiem lokalnych przeciwuderzeń. Plan „Zachód” nie został nigdy opracowany do końca, a siła i szybkość uderzeń niemieckich we wrześniu 1939 r. nie pozwoliły na ustabilizowanie się kolejnych zaplanowanych polskich rubieży obronnych²⁹.

Według planu „Zachód” główne zadanie przeciwstawienia się wojskom niemieckim nacierającym z Prus Wschodnich postawiono armii „Modlin”. Armia ta dysponowała zaledwie dwiema dywizjami piechoty, dwiema brygadami kawalerii oraz kilkoma samodzielnymi oddziałami i pododdziałami. Głównym zadaniem armii „Modlin” była osłona kierunków na Warszawę i Płock. Opóźniając posuwanie się sił nieprzyjacielskich, miała w ostateczności wycofać się na linię Wisła – Narew³⁰.

Strona niemiecka w swej koncepcji wojny z Polską opierała się na planie szefa Sztabu Generalnego – Hansa von Seeckta. Powstał on w latach 1923 – 1926. W ogólnym zarysie koncepcja operacyjna tego planu w stosunku do Prus Wschodnich przedstawiała się następująco:

- *uderzenie głównymi siłami z rejonu Piła – Wątcz na Poznań, Płock i Łowicz, w celu zmuszenia strony polskiej do opuszczenia nie atakowanego bezpośrednio Pomorza, do rezygnacji z ewentualnego uderzenia na Prusy Wschodnie i do przesunięcia swoich głównych sił na obszar łuku Wisły wobec bezpośredniego zagrożenia rejonu Łódź – Warszawa;*
- *wykonanie współdziałającego uderzenia rejonu Kwidzyn – Susz – Iława przez Grudziądz na Toruń, by wyjść na tył sił polskich wycofujących się z obszaru Pomorza;*
- *przeprowadzenie w kolejnej fazie kampanii, gdyby pozwoliły na to postępy improwizowanej mobilizacji, pomocniczych działań zaczepnych z rejonu Kluczbork – Olesno na Piotrków - Łódź³¹.*

Niemiecki plan agresji na Polskę pod kryptonimem *Fall Weiss*³², opracowany w 1938 i zatwierdzony przez Naczelne Dowództwo Wehrmachtu w kwietniu 1939, przewidywał zniszczenie głównych sił Wojska Polskiego w wyniku wojny błyskawicznej na obszarach położonych na zachód od linii Wisły i Narwi. Niemieckie dowództwo w swych planach agresji na Polskę opierało się na studiach strategiczno –

²⁹ C. Filus, op. cit., s. 42 - 48.

³⁰ P. Stawecki, op. cit., s. 234 – 235.

³¹ W. Łach, *Koncepcja obrony granicy północno – wschodniej w myśli wojskowej i doktrynie wojennej w latach 1918 – 1926*, s. 203.

³² Z jęz. niemieckiego - *Biały Plan*.

operacyjnych z lat dwudziestych. Zwracano przy tym szczególną uwagę na szybkość działania i czynnik zaskoczenia, do czego niezbędne było ścisłe zachowanie tajemnicy.

Niemieckie dowództwo utworzyło dwie grupy armii: *Północ* i *Południe*. Grupa armii *Północ* otrzymała zadanie połączenia 4 armii znajdującej się na Pomorzu i 3 armii z Prus Wschodnich. Połączenie to miał zrealizować XIX korpus pancerny gen. Guderiana. Później połączona grupa armii miała wyjść na tyły armii polskiej od wschodu. Oddziały polskie znajdujące się na zachód od Wisły i Narwi miały być zniszczone przez koncentryczny atak ze Śląska oraz z Pomorza i Prus Wschodnich³³.

Obok referatu „Zachód” rozpoznanie wywiadowcze Prus Wschodnich prowadziły: Ekspozytura w Bydgoszczy (w latach 1930 – 1939), w Warszawie (1925 – 1928) i w Gdańsku (1920 – 1930). Największą rolę odegrała jednak Ekspozytura nr 3, ponieważ w odróżnieniu od dwóch pozostałych funkcjonowała przez cały okres istnienia II Rzeczypospolitej i charakteryzowała się największym zakresem działalności. Do zasadniczych zadań stojących przed organami terenowymi Oddziału II na kierunku Prus Wschodnich należało przede wszystkim rozpoznanie całości potencjału militarnego: stanu i rozmieszczenia fortyfikacji, dyslokacja, wyszkolenie i uzbrojenie jednostek wojskowych, możliwości mobilizacyjne oraz praca miejscowych służb wywiadowczych oraz kontrwywiadowczych³⁴.

Równoległe z działaniami wywiadowczymi strona polska prowadziła na terenie Prus Wschodnich przygotowania do utworzenia sieci dywersyjnej. Na podstawie wytycznych kierownictwa Oddziału II w latach 1923 – 1925 powstała Grupa „F”. Według sprawozdań Pawła Sowy - szefa tej grupy na obszarze prowincji wschodniopruskiej – liczba członków struktur dywersyjnych na terenie Prus Wschodnich wynosiła około stu osób. W ich skład wchodził członkowie polskiej mniejszości przede wszystkim z Powiśla, w mniejszym stopniu z Warmii i Mazur.

Dywersja ta miała polegać na utrudnieniu wszelkich działań mobilizacyjnych przeciwnika, niszczeniu węzłów kolejowych, mostów, składów zaopatrzenia, podejmowaniu akcji mających za cel obniżenie morale społeczeństwa i żołnierzy nieprzyjaciela. Grupa „F” zakończyła działalność prawdopodobnie pod koniec 1925 roku, gdy konflikt z Niemcami wydawał się mało prawdopodobny³⁵.

Po dojściu Hitlera do władzy polski wywiad wojskowy ponowił przygotowania dywersyjne na terenie Prus Wschodnich. Zakończyły się one jednak zupełnym fiaskiem,

³³ W. Kozaczuk, *Wehrmacht 1933 – 1939*, Warszawa 1978, s. 398 – 407.

³⁴ A. Szymanowicz, *Działalność wywiadowcza ekspozytur terenowych Oddziału II Sztabu Głównego (Generalnego) Wojska Polskiego wobec Prus Wschodnich w latach 1918 – 1939*, *Przegląd Historyczno – Wojskowy*, 2004, nr 4, s.93 – 118.

³⁵ W. Skóra, *Próba organizacji polskiej dywersji na Pomorzu Zachodnim w 1925 roku*, *Przegląd Zachodniopomorski*, t. XX, 2005, z. 2, s. 149 – 163; A. Szymanowicz, *Próby utworzenia struktur dywersyjnych na terenie Prus Wschodnich przez służby specjalne II Rzeczypospolitej w latach 1923 – 1939*, [w:] *Polski wywiad wojskowy 1918 – 1945*, pod red. P. Kołakowskiego i A. Peptońskiego, s. 247 – 270.

przede wszystkim ze względu na wszechobecną inwigilację prowadzoną przez gestapo oraz brak odpowiednich kandydatów do współpracy spośród miejscowej ludności³⁶.

W pierwszym dniu wojny polski wywiad, na podstawie posiadanych informacji, zakładał, że na terenie Prus Wschodnich Niemcy rozmieścili 6 – 8 dywizji piechoty, 2 dywizje pancerne oraz brygadę kawalerii. W rzeczywistości znajdowało się tam 8 dywizji piechoty (pierwszego rzutu oraz rezerwowe), brygada „Lötzen”, dywizja pancerna „Kempf”, brygadę kawalerii, oddział *Grenzschutzu* oraz załogi twierdz i umocnień³⁷. Świadczy to o dość dobrym rozpoznaniu Oddziału II.

W dniu 1 września 1939 r. z terenu Prus Wschodnich w kierunku na Mławę uderzył 1 Korpus Armijny (KA) złożony z dwóch dywizji piechoty i dywizji pancerniej „Kempf” oraz dwie dywizje piechoty wchodzące w skład KA „Wodrig” – w kierunku Przasnysza. Trzecie – pomocnicze uderzenie 21 KA (dwie dywizje piechoty) wyszło w kierunku na Grudziądz.

W dniach 1 – 3 września 20 DP powstrzymywała z powodzeniem silne ataki niemieckie na Mławę. Jednak przełamanie przez KA „Wodrig” w godzinach popołudniowych, 2 września, pozycji rzęgnowskiej, bronionej przez Mazowiecką Brygadę Kawalerii, spowodowało wyjście części oddziałów niemieckich na tyły wojsk polskich broniących Mławy. 20 DP zagrożona okrążeniem wycofała się na rubież opóźnienia w rejonie Przasnysza. Sukces osiągnęły w tym czasie także oddziały 21 KA, które przełamały linię polskiej obrony na rzece Osa. Do 3 września oddziały niemieckie operujące z terenu niemieckiego Pomorza przełamały obronę polską w korytarzu pomorskim, dzięki czemu nieprzyjaciel uzyskał bezpośrednie połączenie Rzeszy z Prusami Wschodnimi.

Od 4 września oddziały 1 KA i KA „Wodrig” przełamywały kolejno obronę na wschodnim skrzydle polskiego frontu północnego organizowane przez Grupę Operacyjną (GO) „Wyszków” i Samodzielną Grupę Operacyjną (SGO) „Narew” na rzekach Narwi (do 6 września) i Bugu (7 – 9 września), a następnie przygotowywały się do uderzenia w kierunku Siedlec. 7 września z rejonu Orzysza i Ełku uderzył w kierunku Brześcia nad Bugiem, przerzucony z Pomorza Zachodniego, 19 Korpus Pancerny (jedna dywizja pancerna, dwie dywizje zmotoryzowane oraz Brygada Forteczna „Lötzen”). Do 10 września oddziały polskie mające za zadanie przeciwstawić się siłom niemieckim operującym z Prus Wschodnich zostały rozbite, a ich resztki zmuszone do odwrotu. Na uwagę zasługiwały na tym odcinku frontu przede wszystkim bohaterskie walki prowadzone przez żołnierzy polskich w bitwach pod Mławą i Wizną.

W dniach 2 – 4 września kilka pododdziałów wchodzących w skład Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew” dokonało wypadów rozpoznawczych przez południowo - wschodnią granicę Prus Wschodnich, gdzie przeciwnik nie podejmował w tym czasie żadnych działań zaczepnych. Akcje te nie przyniosły żadnych wymiernych sukcesów, zakończyły się natomiast dużymi stratami.

³⁶ W. Skóra, *Działalność Ekspozytury nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego wobec ludności mazurskiej w latach trzydziestych XX wieku*, [w:] „Zapiski Historyczne” t. LXXI, Warszawa 2006, s. 55 – 72.

³⁷ *Przygotowania niemieckie do agresji na Polskę w 1939 r. w świetle sprawozdań Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego (Dokumenty)*, zebrali i opracowali M. Cieplewicz, M. Zgórniak, Wrocław – Warszawa – Kraków 1969, s. 7 i nn.

Prusy Wschodnie nie były rejonem koncentracji, z którego wyszła decydująca ofensywa Wehrmachtu, jednak wojska niemieckie, które uderzyły z tego terenu, wyszły na tyły wojsk polskich na wschód od Warszawy i przekreśliły w znacznej mierze próby odtworzenia frontu obronnego w głębi Polski³⁸.

Artykuł recenzował: mjr dr Mariusz CIEŚLA

³⁸ M. Wieczorek, *Rola Prus Wschodnich jako bazy wypadowej Niemiec przeciwko Polsce w 1939 roku*, [w:] „Komunikaty Maursko – Warmińskie 1985” nr 3 – 4, s. 313 – 332.